

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl



Zawsze gotowi nieść pomoc

Po raz kolejny st. sierż. Piotr Olejniczak i st. sierż. Wojciech Ostrowski z KPP w Elku zapobiegli ludzkiej tragedii. Tym razem zatrzymali mężczyznę, który odkręcił zawór butli gazowej grożąc żonie wysadzeniem domu.

Dwa dni temu około godziny 15:00 do oficera dyżurnego zadzwoniła przerażona kobieta, która powiedziała, że mąż grozi jej pozbawieniem życia i chce wysadzić dom w powietrze.

Na miejsce natychmiast skierowano patrol policji. Funkcjonariusze przed budynkiem zastali zgłaszającą, która poinformowała policjantów, że kiedy wróciła z pracy przed drzwiami mieszkania poczuła ulatniający się gaz, ale nie mogła wejść do środka, gdyż mąż nie chciał otworzyć jej drzwi.

Faktycznie interweniujący policjanci już kilka metrów od drzwi wejściowych wyczuli woń ulatniającego się gazu. Drzwi mieszkania były zamknięte, a mężczyzna nie chciał dobrowolnie ich otworzyć, dlatego policjanci otworzyli je przy użyciu siły. W środku zastali 55-letniego mężczyznę, który był pod wpływem alkoholu.

Wewnątrz mieszkania policjanci zauważyli również, że pokręta kuchenki i zawór butli gazowej są odkręcone. Nie czekając na przyjazd pozostałych służb, podjęli działania ratunkowe. Zakręcili zawory gazowe, otworzyli wszystkie okna i przeprowadzili ewakuację mieszkańców budynku. Policjanci ustalili, że w trakcie ewakuacji w budynku łącznie

znajdowało się 7 rodzin tj. około 12 osób.

Mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w jego organizmie.



To nie pierwszy raz kiedy policjanci Referatu Patroloowo-Interwencyjnego KPP w Elku tj. st. sierż. Piotr Olejniczak i st. sierż. Wojciech Ostrowski zapobiegli tragedii. Ci sami policjanci kilka dni wcześniej pomogli dzieciom, które weszły na rozlewisko rzeki.

Warto podkreślić również, że st. sierż. Piotr Olejniczak, mający uprawnienia ratownika medycznego wielokrotnie już udzielał

skutecznej pomocy osobom będącym w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia.

St. sierż. Piotr Olejniczak i st. sierż. Wojciech Ostrowski wielokrotnie nagradzani byli przez przełożonych. To policjanci, którzy zawsze są gotowi nieść pomoc bez względu na to, czy są aktualnie w służbie czy w czasie wolnym.

nadkom. Agata Jonik

Uratowali dzieci, pod którymi pękał lód

Dzięki reakcji przypadkowego świadka i pomocy policjantów uratowano trzy dziewczynki, pod którymi zaczął pękać lód na zamrzniętym akwenie.

Osoba przejeżdżająca obok zamrzniętego rozlewiska zauważyła bawiące się dzieci i powiadomiła oficera dyżurnego o tym zdarzeniu. Policjanci, którzy pojechali we wskazane miejsca dostrzegli troje dzieci stojących około 30 metrów od brzegu. Dzieci były wystraszone, płakały, trzęsły się z zimna.

St. sierż. Piotr Olejniczak i st. sierż. Wojciech Ostrowski ruszyli im na pomoc. Bezpiecznie dotarli do dzieci i pomogli im dotrzeć do brzegu.

Okazało się, że siostry w wieku 11,10 i 4 lata bawiły się na zamrzniętym akwenie, mimo zakazów opiekunów. W pewnym momencie lód wokół zaczął pękać, dlatego dziewczynki bały się wrócić na brzeg. Zatrzymały się razem w jednym miejscu, nie wiedząc, co robić i przestraszone czekały na pomoc.

Dzięki reakcji świadka i działaniu policjantów nie doszło do tragedii. Pomoc przyszła na czas.

st.sierż. Agata Kulikowska de Nałęcz

Komendant uratował życie 58-latkowi

Nie znamy dnia, ani godziny, kiedy znajdziemy się w sytuacji, gdy ktoś będzie potrzebował naszej pomocy, a my nie zastanawiając się ani chwili zrobimy to co do nas należy. W takiej sytuacji znalazł się Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie mł. insp. Edward Szydłowski, który podczas postoju w podróży służbowej interweniował i podjął czynności ratujące życie mężczyzny, który zasłabł i przestał oddychać.

Do zdarzenia doszło przed godziną 19.00 w miejscowości Strzegowo w powiecie mławskim.

Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie, będąc w podróży służbowej zatrzymał się na kawę w jednym z lokali gastronomicznych. W pewnym momencie zauważył, jak jednej z gości zajazdu, siedzący kilka stolików dalej, zasłabł i przestał oddychać.

Komendant nie zastanawiając się ani chwili ruszył z pomocą. Do momentu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego, przy asekuracji swojego kierowcy, udzielał mężczyźnie pierwszej pomocy.

Dzięki czynnościom ratunkowym podjętym przez mł. insp. Edwarda Szydłowskiego 58-letni mężczyzna odzyskał przytomność i trafił pod opiekę lekarzy.

in

Policjanci uratowali 83-latkę

Policjanci uratowali 83 letnią kobietę przed śmiercią z wychłodzenia. Było to możliwe dzięki świetnej znajomości ludzi i terenu służbowego przez dzielnicowych oraz ogromnej chęci niesienia pomocy potrzebującej.

Do Komisariatu Policji w Górowie Iławeckim zadzwonił mężczyzna z informacją, że jego 83-letnia znajoma zamarza. Adres pod którym teoretycznie miała przebywać kobieta, znajdował się w gminie Pieńńno, jednak dzielnicowy st. asp. Arkadiusz Tobisz słysząc imię i nazwisko kobiety, był przekonany, że będzie ona przebywała w zupełnie innym miejscu, w gminie Górowo Iławeckie. Znał bowiem ludzi ze swojego terenu służbowego. I tak rzeczywiście było.

Sytuacja wymagała błyskawicznej decyzji i szybko podjętych działań. Policjanci starali się jak najszybciej dojechać na miejsce, okazało się jednak, że do domu, w którym prawdopodobnie była kobieta,

insp. Tomasz Klimek

**KOMENDANT WOJEWÓDZKI
POLICJI W OLSZTYNIE**
insp. Tomasz Klimek

Szanowny Panie Komendancie

Pragnę poinformować Pana Komendanta, że w dniu 22 stycznia 2018 roku, o godz. 18:30 w miejscowości Strzegowo, pow. mławski, doszło do zdarzenia, w którym uczestniczył Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie mł. insp. Edward Szydłowski, ratując ludzkie życie.

Pan Komendant, będąc w podróży służbowej, podjął interwencję w zajeździe, przy drodze krajowej nr 7. Jeden z gości lokalu nagle zasłabł i przestał oddychać. Komendant natychmiast ruszył na pomoc, prowadząc resuscytację 56-letniego mężczyzny, do przyjazdu karetki pogotowia. Mężczyzna odzyskał przytomność i został przetransportowany do szpitala w Płońsku. Natychmiastowa reakcja i profesjonalnie udzielona pierwsza pomoc uratowały życie 56-letniego mieszkańca Skierniewic.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą do Pana Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie o przekazanie Panu mł. insp. Edwardowi Szydłowskiemu moich serdecznych podziękowań oraz wyrazów uznania dla tak profesjonalnego działania, będącego wzorem dla innych policjantów.

Z wyrazami szacunku

KOMENDANT
Powiatowy Policji w Mławie
insp. Artur Rykucki



ze względu na grząski grunt i brak utwardzonej drogi, nie można dojechać radiowozem.

Jeden z policjantów poszedł więc pieszo przez pola do oddalonego od drogi o około 3 km domu, aby ratować życie kobiety.

Drugi funkcjonariusz w tym czasie szukał osoby, która ciągnikiem mogłaby pojechać po 83-latkę.

Gdy sierż. szt. Norbet Jatkowski dotarł do domu kobiety, 83 – latka leżała w łóżku, była wyziębiona, z trudem rozmawiała. W domu było przeraźliwie zimno. Policjant okrył kobietę rzeczami znalezionymi w jej domu, i zapewnił, że za chwilę przyjedzie po nich transport. Kobieta powiedziała, że jest w tym domu już dwa tygodnie, bo pilnuje swojej ojcowizny, a na stałe mieszka w Górowie Iławeckim.

W tym czasie dzielnicowy st. asp. Arkadiusz Tobisz znalazł osobę, która ciągnikiem, choć też nie bez problemów spowodowanych trudnym terenem, przyjechała po kobietę. 83-latka nie dała rady wsiąść do pojazdu, dlatego pod opieką funkcjonariusza wróciła do ciepłego domu na przyczepce. Po dotarciu na miejsce 83-latka podziękowała policjantom i powiedziała im, że „zamarzłaby tam, gdy nie oni”.

MK

Uratowali dziecko

Dzielnicy i policjant ruchu drogowego uratowali 12-latkę, który usiłował wyskoczyć z czwartego piętra przez okno. Interweniujący policjanci w ostatnich chwilach zdążyli złapać nastolatka za ubranie i wciągnąć do środka budynku. Dzięki szybkim i zdecydowanym działaniom funkcjonariuszy, nie doszło do tragedii.

Około godziny 13:30 oficer dyżurny skierował policjantów na interwencję, której sprawcą był agresywny nastolatek. Policjanci wchodząc do wielorodzinnego budynku zauważyli uciekającego chłopca, który na ich widok skierował się w stronę okna na klatce schodowej.



12-latek szykował się do skoku krzycząc, że się zabije, bo nikt go nie kocha. W ostatniej chwili jeden z dzielnicowych złapał go za ubranie i wciągnął do środka budynku.

Jak się okazało, chłopiec był tego dnia wyjątkowo agresywny wobec swojej rodziny. Wyzywał domowników, żądał pieniędzy, groził i uderzył swoją babcię. Wobec policjantów również był agresywny. Chłopiec wraz z matką pojechał do Szpitala Dziecięcego w Olsztynie.

Dzięki szybkim i zdecydowanym działaniom funkcjonariuszy, nie doszło do tragedii.

kom. Adrian Gajda

Pomoc przyszła na czas

O dużym szczęściu może mówić 51-letni wędkarz, pod którym załamał się łód na jeziorze Bajtkowskim.

Na miejsce natychmiast pojechali policjanci, funkcjonariusze straży pożarnej oraz załoga karetki pogotowia ratunkowego. Mężczyzna znajdował się w odległości około 200 metrów od linii brzegowej i trzymał się taflí lodu. Ustalono, że przebywał w wodzie około 30-40 minut. Dostanie się do niego było bardzo trudne, gdyż łód był kruchy i pękał przy próbie dotarcia do wędkarza. Strażacy, przy użyciu specjalistycznego sprzętu, przetransportowali mężczyznę do brzegu i przekazali załodze ratownictwa medycznego. 51-latek przytomny, ale w stanie głębokiej hipotermii został przewieziony do szpitala.

AJ

Pijany biegał po kruchym lodzie

Lekkomyślnością i brakiem wyobraźni wykazał się 20-letni mieszkaniec Elku. W stanie nietrzeźwości wszedł na jezioro Elckie i biegał po lodzie.

W związku z tym, że swoim zachowaniem stwarzał realne zagrożenie dla swojego życia i zdrowia, świadek zdarzenia wezwał pomoc.

Na miejsce przyjechali policjanci, a dodatkowo skierowano również funkcjonariuszy straży pożarnej.

Pomimo próśb i apeli policjantów, mężczyzna nie chciał wrócić do brzegu, a wręcz uciekał przed ratownikami.

W końcu 20-latek sam wrócił do brzegu. Został wylegitymowany przez policjantów. Okazało się, że 20-latek był pod wpływem alkoholu.

Za wywołanie niepotrzebnej czynności służb ratunkowych został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 zł.

Pomogli osobom narażonym na wychłodzenie

Około godz. 14:00 ostródzcy policjanci otrzymali zgłoszenie o leżącej na chodniku osobie. Okazało się, że mężczyzna przewrócił się i nie ma sił iść dalej. **Funkcjonariusze pomogli mu wstać i zawieźli go do domu**, przekazując pod opiekę znajomej.

Kilka godzin później oficer dyżurny ostródzkiej komendy odebrał telefon z informacją, że na jednej z ulic w Ostródzie leży mężczyzna.

Na miejscu nie znaleźli opisanej osoby. Ich uwagę zwrócił jednak stojący obok pustostan. Postanowili sprawdzić, czy ktoś jest w środku. Ich przeczučia okazały się słuszne. Zastali tam koczującego bezdomnego.

Policjanci porozmawiali z nim i wytłumaczyli, w jaki sposób mogą mu pomóc. **Mężczyzna został przewieziony do schroniska dla bezdomnych.**

W niedzielę o godz. 2:00 policjanci interweniowali wobec leżącego na chodniku mężczyzny. Znajdował się on pod wpływem alkoholu. W rozmowie z policjantami powiedział, że w domu czeka na niego żona, a on nie ma siły, by dalej iść. **Funkcjonariusze zawieźli go do mieszkania i przekazali pod opiekę kobiety, która zobowiązała się nim zająć.**

AB

Z ziemianki do noclegowni

W nocy policjanci z Komisariatu Policji w Górowie Iławec-kim patrolując nocą ulice miasta sprawdzali m.in. teren ogródków działkowych. Na jednej z działek zastali śpiącego w ziemiance mężczyznę, który - ze względu na niską temperaturę - był zagrożony wychłodzeniem.

Policjanci zawieźli bezdomnego do noclegowni w Bartoszychach, gdzie będzie mógł spędzić zimę.

ŁG

Policjanci zapobiegli tragedii

Ta sprawa naprawdę mogła skończyć się tragicznie.

72-latek rozlał w domu benzynę i ją podpalił.

Dzięki szybkiej interwencji domowników i policjantów udało się zapobiec tragedii.

Do pożaru w jednym z bloków przy ulicy Armii Krajowej w Gołdapi doszło w piątkowe popołudnie.

Do drzwi mieszkania, w którym mieszka policjant zapukała roztrzęsiona kobieta prosząc o pomoc. Kobieta mówiła coś o pożarze i przebywającym w mieszkaniu starszym mężczyźnie.

Funkcjonariusz w tym czasie przebywał u siebie w mieszkaniu z innym policjantem. Obaj nie wahali się ani chwili.

W jednym z pokoi domownicy gasili płonące drzwi, ubrania i wyposażenie, a pomieszczenie było mocno zadymione. Wśród kłębow dymu starszy **posterunkowy Daniel Święcki** zauważył leżącego na podłodze mężczyznę. Nie czekał na strażaków, wszedł do środka i wyniósł go z zadymionego pomieszczenia. W tym samym momencie drugi funkcjonariusz **komisarz Marcin Wysocki** powiadomił już straż pożarną i służby ratownicze.

Na miejscu okazało się, że 72-letni mężczyzna rozlał we własnym mieszkaniu płyn łatwopalny i zapalił go. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.

Starszy mężczyzna został zabrany do szpitala na obserwację.

Szybka i skuteczna reakcja domowników, policjantów i akcja strażaków zapobiegła rozprzestrzenianiu się ognia na pozostałe pokoje i mieszkania w budynku.

ab

Nie byli obojętni

Zareagował kierujący samochodem i policjanci, którzy natychmiast podjęli interwencję. Dzięki ich działaniom zziębnięty 70 latek bezpiecznie wrócił do domu.

Po godzinie 17.00 oficer dyżurny lidzbarskiej policji otrzymał telefoniczną informację od kierującego, że przy drodze krajowej nr 51 w okolicach miejscowości Kraszewo porusza się starszy człowiek. Policjanci pojechali we wskazane miejsce i zastali stojącego w przydrożnym rowie mężczyznę. Po chwili okazało się, że mieszkanie miasta zgubił się, miał problemy z poruszaniem i był zziębnięty.

70-latek przez dłuższą chwilę nie potrafił podać swoich danych personalnych. Po ustaleniu adresu zamieszkania funkcjonariusze odwieźli 70-latka do domu.

„NIE BĄDŹMY OBOJĘTNI”. Każdy sygnał dotyczący miejsc przebywania osób bezdomnych, samotnych i niezaradnych życiowo, które narażone są na wyziębienie organizmu może uratować czyjeś zdrowie, a nawet życie.

NIE BĄDŹMY OBOJĘTNI na los osób, które znalazły się w trudnej sytuacji, nawet jeśli powstała ona z ich winy.

Pamiętajmy, że pomagając tym ludziom - możemy ocalić ich życie.

mk

Uratowali mężczyznę życie

Policjanci pomogli 63-latkowi, który w stanie upojenia alkoholowego leżał na chodniku narażony na utratę życia lub zdrowia.

Dzięki informacji od zaniepokojonego mieszkańca policjanci pomogli mężczyźnie, który leżał na chodniku w gminie Kalinowo. Informacja trafiła do oficera około godz. 19:00. Leżący mężczyzna był w stanie upojenia alkoholowego. Policjantom trudno było nawiązać z nim kontakt, mężczyzna był mokry, trząsł się z zimna, nie mógł poruszać się o własnych siłach.

Policjanci udzielili mu pierwszej pomocy, wezwali pogotowie ratunkowe i umieścili w nagrzanym radiowozie. Po kilkunastu minutach wyziębiony mężczyzna zaczął odzyskiwać świadomość. Policjanci przekazali 63-latka pod opiekę załozde pogotowia. Dzięki reakcji mieszkańców i działaniu policjantów uratowane zostało ludzkie życie i zdrowie.

AK



Tu pracują mądre, pracowite, odpowiedzialne, cudowne osoby!

Pani Naczelnik, Policja nie była pierwszym miejscem Pani pracy. Jak wyglądała Pani droga służbowa?

- Przed Policją przez 8 lat pracowałam w banku. Stopniowo przechodziłam różne szczeble, poczynając od dysponenta, a kończąc na Naczelniku Wydziału Operacyjnego.

W Policji pracuję już 15 lat - od 15 stycznia 2003 r. Zaczynałam od stanowiska technika Wydziału Finansów, później byłam starszym technikiem, starszym inspektorem, a przez ostatnie 9 lat Kierownikiem Sekcji ds. Budżetu.

- Co Panią skłoniło do przyścia do Policji? Jak to się stało, że się Pani zainteresowała pracą w służbach mundurowych?

- Chyba potrzebowałam wtedy jakieś stabilizacji. Byłam troszkę zmęczona pracą w banku. Miałam małe dziecko, półtorarocznego synka. Praca w banku zabierała mi zbyt dużo czasu, za bardzo mnie pochłaniała, stresowała. Wtedy wydawało mi się, że praca w Policji, to stabilizacja i spokój.

- „W Wydziale Finansów KWP w Olsztynie pracuje 38 cudownych osób!

Kiedyś przeczytałam takie zdanie: „Drużyna to coś więcej niż tylko koleżanki z zespołu. To rodzina, która po przegranej stawia cię na nogi i pomaga wygrać kolejną walkę. Razem”! Tak właśnie zadziało się pod koniec roku i chciałabym, żeby tak wyglądała dalej nasza praca” -

powiedziała Jolanta Janiszewska nowy Naczelnik Wydziału Finansów KWP w Olsztynie, w rozmowie, którą przeprowadziła Bożena Przyborowska.

- Stabilizacja- jak się później okazało, tak, ale z tym spokojem i mniejszą ilością pracy, to na pewno – nie. Jak wyglądała rzeczywistość policyjnej pracy w Wydziale Finansów KWP w Olsztynie?

- Do Policji przyszedłam w styczniu 2003 r. Na początku byłam zaskoczona przeskokiem z korporacji do takiej normalności. W banku były plany, wskaźniki i nieprzespane noce na zakończenie każdego miesiąca. Jednak w KWP również z każdym miesiącem, rokiem kolejną zmianą stanowiska, obowiązków i odpowiedzialności przybywało. W efekcie okazało się, że to też jest bardzo ciężki „kawałek chleba”. Jednak nie zamieniłabym swojej pracy na korporację.

- Na stanowisko Naczelnika Wydziału Finansów została Pani powołana z dniem 3 stycznia 2018 roku, ale pełniącą obowiązki Naczelnika została Pani w najtrudniejszym okresie, właśnie pod koniec roku. Jak pani to przeżyła? Czy łatwo było się w ogóle zdecydować się na przyjęcie propozycji poprowadzenia Wydziału Finansów?

- To była trudna decyzja, ale podjęłam wyzwanie. Kierownictwo warmińsko-mazurskiej Policji zaufało mi i powierzyło jeden z większych wydziałów, nie chciałam zawieść.

Przyznam szczerze, że był taki krytyczny moment, kiedy wróciłam do domu wieczorem, i mówię, nie, nie dam rady... To była taka chwila załamania, kiedy pomyślałam, że chyba pójdę i po prostu powiem, że ja się na to stanowisko nie nadaję.

Powierzenie obowiązków Naczelnika Wydziału Finansów nastąpiło w najgorszym okresie z możliwych. Po pierwsze, zupełnie nowe zadania do wykonania, po drugie, końcówka roku budżetowego (pozdrawiam wszystkich współpracowników z logistyki-wiedzą, o czym mówię), a po trzecie, Komenda Główna Policji uruchomiła miliony środków. I tak naprawdę, w ciągu trzech tygodni musieliśmy wydać ponad 45 milionów złotych (przy średniomiesięcznych wydatkach na poziomie około 25 mln). To było naprawdę trudne, miałam taką chwilę zawahania. I wtedy właśnie przyszła mi z pomocą Rodzina, Przyjaciele, Koleżanki i Koledzy z Wydziału Finansów, ale również z innych komórek organizacyjnych.

- Jak Pani na to doświadczenie patrzy z perspektywy czasu?

- Teraz jak na to patrzę, kiedy już ten rok się zakończył, to myślę, że pewne doświadczenia są nam po prostu potrzebne, żebyśmy widzieli, że możemy liczyć na tylu ludzi.

To było dla mnie bardzo trudne, ale również niesamowite doświadczenie. Tak wiele dowodów sympatii i dowodów wsparcia w tamtym czasie otrzymałam.

Czasem, ta pomoc przychodziła z najmniej oczekiwanej strony. To było niesamowite!

Ludzie dali mi energię, dali mi siłę, pomogli się podnieść właśnie wtedy, kiedy wydawało się, że to się po prostu nie uda.

Antonie De Saint-Exupery napisał kiedyś, że „przyjaciele są jak ciche Anioły, które podnoszą nas, kiedy nasze skrzydła zapominają jak latać”. I ja tego właśnie doświadczyłam.

Objęcie stanowiska pod koniec roku to było bardzo trudne doświadczenie, myślę, że zawodowo było to jedno z trudniejszych z moich dotychczasowych, ponieważ oprócz tego, że byłam Kierownikiem Sekcji Budżetu KWP w Olsztynie, musiałam wejść w zupełnie nowe zadania, i to w najgorszym z możliwych okresów. Ale to dzięki Ludziom, dzięki temu wielkiemu wsparciu, serdeczności, przetrwałam. I dla takich chwil warto żyć!

- Czym to wsparcie się objawiało?

- To były rozmowy, telefony, uścisk dłoni, uśmiech, Ktoś mi podrzucił Aniołka, Ktoś ofiarował słonika na szczęście, słyszałam „nie martw się, będzie dobrze”, „razem to dźwigniemy”, „razem damy radę”. To były małe gesty, które mnie bardzo budowały, i których bardzo potrzebowałam w tamtym czasie. Ja tego cały czas potrzebuję, bo myślę, że każdy z nas szuka uznania, akceptacji, potwierdzenia, że nie jesteśmy obojętni. W tamtym konkretnym momencie to mi dało siłę. To wszystko, co się zadziało, jest w mojej głowie i w sercu.

Nieważne jak się moja historia potoczy, dla mnie ważne jest, że tak wiele osób mi sprzyja i, że mogę na nich liczyć. To daje moc!

- Poradzenie sobie w tak trudnej sytuacji pokazuje również, że ta moc jest w Pani! Wsparcie jest bardzo ważne, ale to Pani poradziła sobie w tak trudnym momencie „wrzucenia na głęboką wodę”.

-Wiem, że sama nic bym nie zrobiła bez tych wspierających Ludzi.

W Wydziale Finansów KWP w Olsztynie pracuje 38 cudownych osób! Specjalistów! Każdy z nich, bez względu na zajmowane stanowisko jest specjalistą w swojej dziedzinie! Bez tych wszystkich osób sama nic bym nie zrobiła!

Można być najlepszym managerem, skończyć najlepsze szkoły, kursy, ale przecież jeśli nie ma współpracy, współdziałania, jeśli nie ma z kim pracować, to samemu nic się nie zrobi!

Sama na pewno skazana byłabym na porażkę!

Każdy z moich współpracowników jest naprawdę świadomy swojej pracy! Naprawdę! To są wspaniali ludzie! Skompletowanie dobrej załogi to zasługa mojej Pani Naczelnik Anny Wolbek- Pająk.

- Czyli gracie w jednej drużynie.

- Kiedyś przeczytałam takie zdanie, które bardzo mi się spodobało: „*Drużyna to coś więcej niż tylko koleżanki z zespołu. To rodzina, która po przegranej stawia cię na nogi i pomaga wygrać kolejną walkę. Razem!*”. Tak właśnie zadziało się pod koniec roku i chciałabym, żeby tak wyglądała dalej nasza praca.

Moim zadaniem jest kontynuacja działu, które ktoś przede mną budował przez tyle lat.

Chciałabym, żeby się wszystkim w wydziale dobrze pracowało, żeby ta praca przebiegała w miłej, sympatycznej atmosferze, bo oprócz aspektu finansowego, myślę, że to jest najważniejsze. To, jak się czujemy w pracy. Przecież tu spędzamy większość czasu, i jeśli tu coś nie gra, i przychodzimy do pracy z niechęcią, to i ta praca nie jest taka efektywna.

Nad tym głównie chciałabym popracować.

Nie jestem w stanie finansowo sprostać oczekiwaniom, wszyscy wiemy, jaka jest sytuacja finansowa pracowników cywilnych Policji w Polsce. Ale mogę popracować nad dobrą organizacją i atmosferą pracy.

Na tym głównie chciałabym się skupić.

- Logistyka, to specyficzna służba. Na co dzień m.in. obsługujecie również inne osoby z warmińsko-mazurskiej Policji. Jaką widzi Pani rolę Wydziału Finansów w tym aspekcie?

- Policja służy społeczeństwu. Logistyka pośrednio służy społeczeństwu poprzez służbę funkcjonariuszom i pracownikom cywilnym.

Chciałabym, żebyśmy oprócz fachowości, mieli dobre podejście do każdego człowieka, który zwraca się do nas z prośbą, problemem. Naszym zadaniem jest ten problem rozwiązać, załatwić najlepiej, jak potrafimy. Z szacunkiem, empatią i zrozumieniem drugiego człowieka.



Spotkania z współpracownikami nie tylko na gruncie zawodowym...

Czasami wystarczy zwykły uśmiech, który nic nie kosztuje, a jest tak ważny w relacjach międzyludzkich. Ten rodzaj profesjonalnej, uprzejmej obsługi, to taka wartość dodana. To daje wszystkim dobrą energię.

- Bardzo ujmuje mnie Pani podejście do współpracowników. Szanuje Pani każdą osobę, która pracuje w wydziale. Każda jest dla Pani jednakowo ważna, każda spełnia ważną rolę, wnosi cenny wkład w sukces całej drużyny.

- Jesteśmy jak naczynia połączone. Wystarczy, że jedna osoba, która nie będzie czuć odpowiedzialności i swojej części zadania nie wykona na czas, by reszta w zespole nie mogła zrobić tego, co do nich należy. Musimy nawzajem siebie szanować i swoją pracę. Musimy pamiętać o tym, że nie rywalizujemy ze sobą, tylko gramy do jednej bramki.

Bardzo ważne są dla mnie samodzielność, kreatywność i dobre chęci.

Cenię sobie pracę z ludźmi, którzy nie zakładają od razu „tego się nie da zrobić”, tylko mówią:

„zastanówmy się, co każdy z nas może zrobić, by zlecone zadanie wykonać najlepiej jak potrafimy”.

- A czy są jakieś bolączki?

- Niewątpliwie należą do nich praca pod presją czasu i braki kadrowe.

Być może ten brak uśmiechu wynika właśnie z przepracowania.

W Wydziale Finansów niemiłosierny wysiłek jest przez cały rok, ale w ostatnich miesiącach to była praca po 16- 18 godzin przy komputerze.

Chyle czoła nad wspaniałą pracą wszystkich moich Koleżanek z Wydziału. To są bardzo mądre, pracowite, odpowiedzialne, cudowne osoby!

- A czy mogłaby Pani powiedzieć, jakie pieniądze przechodziły „przez wasze ręce” w ubiegłym roku, i jak to będzie wyglądać w tym roku? Mówiła Pani o operacjach dotyczących milionów złotych.

- Budżet państwa jest uchwalany na rok budżetowy. W Polsce rokiem budżetowym jest rok kalendarzowy. W 2017 roku wydatkowaliśmy blisko 328 milionów złotych w budżecie i ponad 2 miliony złotych w ramach Funduszu Wsparcia Policji.

Rok się zakończył, ale nie dla nas.

Teraz jest czas podsumowań, sprawozdań, analiz, zestawień, sporządzania bilansu.

To również czas na analizę, co można było zrobić lepiej, jak usprawnić sobie pracę.

Rok 2018, to kolejny rok ze środkami z Programu Modernizacji Policji, środkami z rezerw celowych.

Każde źródło finansowania rządzi się swoimi prawami i podlega cyklicznym, bardzo szczegółowym analizom i rozliczeniom. I to jest bardzo czasochłonne.

- Mając tak wielką odpowiedzialność musi Pani mieć swoje sposoby na regenerację. Słyszałam, że lubi Pani biegać. Podobno nawet się Pani od tego biegania uzależniła, czy to prawda?

- Kiedyś bieganie, nie było moją bajką, nie lubiłam tego. Ale codziennie widziałam mnóstwo biegających ludzi, pojawiała się taka nutka zazdrości- a czemu nie ja?

Trzy lata temu postanowiłam, że spróbuję. Zaczęłam od krótszych dystansów 3-4 km, i sukcesywnie zwiększałam liczbę przebieganych kilometrów.

W tej chwili bieganie jest moim lekarstwem na stres, na zmęczenie psychiczne. Uwielbiam biegać!

To rzeczywiście już jest nałóg.

Uwielbiam biegać w takich ekstremalnych warunkach – deszcz, wiatr, mróz, śnieg. Bieganie w trudnych warunkach sprawia mi jeszcze większą frajdę i satysfakcję.



Czasami, jak wychodzę, jest ciężko, zimno, wieje, pada, przychodzi zniechęcenie, ale z każdym kilometrem robi się coraz lepiej, jest spokój i radość. I ta świadomość- że znowu dałam radę!

Bieganie to taki czas wyłącznie dla mnie, czas na prze-myślenia, analizę mijającego dnia, oczyszczenie ze złych emocji.

Biegam tylko dla siebie. Nie robię tego dla wyniku, nie startuję w żadnych zawodach, jeżeli już, to tylko wtedy, gdy są to akcje na rzecz chorych dzieci, czy innych potrzebujących.

Bez biegania chyba bym już teraz nie potrafiła żyć. Byłoby mi na pewno bardzo ciężko.

Po takim biegu czuje się wyzwolona. Jestem czerwona, opuchnięta, ale cudownie zmęczona i bardzo szczęśliwa.

- Jak często Pani biega?

- Przez cały rok, co drugi, trzeci dzień przebiegam dystans 8-10 kilometrów.

- Bez względu na pogodę? Nawet jak jest mróz?

- Tak! Osłaniam sobie twarz i biegnę.

Ostatnio ktoś mnie minął w trakcie biegu i mówił, że wyglądam jak nindza (śmiech).

- A gdzie Pani biega?

- Głównie wokół olsztyńskich jezior.

- Ale jak Pani to robi??? Kończymy przecież pracę o 15.30. Zimą jest już ciemno, jesteś zmęczony...

- Zimą porą, dla bezpieczeństwa, biegam tam, gdzie jest jasno, na przykład robię małe kółko wokół jeziora Długiego, a później biegam już po chodnikach, tam, gdzie teren jest oświetlony.

Im więcej stresu i problemów, tym bardziej bieganie jest mi potrzebne.

- Oprócz biegania podobno odpoczywa Pani w kuchni, to prawda?

- Uwielbiam gotować! To mnie bardzo odświeża. Przychodzę do domu, rozpakowuję torby z jedzeniem tworząc artystyczny nieład w kuchni, a później czerpię radość z układania, porządkowania i oczywiście GOTOWANIA, PICHCENIA.

Bardzo lubię eksperymentować w kuchni.

Oglądam programy kulinarne, zjem coś dobrego w restauracji i już poszukuję inspiracji i próbuję tworzyć coś nowego. A gdy wszystko jest gotowe, jestem prześliczna, jak widzę zadowolone miny bliskich, znajomych, przyjaciół, którzy zjadają moje dzieła.

Dla mnie gotowanie, przygotowywanie posiłków z sercem, to też dowód miłości, przyjaźni.

To mi sprawia olbrzymią radość.

Często spotykam się z takim stwierdzeniem rodziny, bliskich, znajomych, że ja się chyba pomyliłam z powołaniem, że powinnam mieć jakąś restaurację (śmiech). Może kiedyś? Któż to wie?

- Usłyszałam jedną rzecz, która mnie zachwyciła, że podobno często i systematycznie spotykacie się w gronie rodzinnym, aby wspólnie spędzać ze sobą czas...

- Staramy się spotykać nie tylko od święta, ale przynajmniej raz w tygodniu. To takie spotkania „koszyczkowe”, na które każdy coś przynosi do jedzenia.

Pielęgnowujemy tę tradycję rodzinnych spotkań.

Przez to buduje się olbrzymią więź między nami.

Dla mnie rodzina jest najważniejsza w życiu! Rodzina była, jest i będzie! To w niej jest siła!



Rodzina jest dla Niej najważniejsza!

W dzisiejszych, trudnych czasach, myślę, że właśnie ta wartość powinna być pielęgnowana i przekazywana z pokolenia na pokolenie, bo to jest bezcenne! Rodzina daje tyle siły do walki z przeciwnościami, które przecież spotykają każdego z nas.

Takie rodzinne międzypokoleniowe spotkanie to czas na poznanie historii naszych przodków, to czas na omówienie swoich problemów, zdystansowanie do tego, co nieważne. To czas śmiechu, czasem płaczu, czasem wymiany zdań (śmiech).

Człowiek wychodzi z takiego spotkania zbudowany.

Takie rodzinne wsparcie daje olbrzymią siłę i chęć do działania.

Pani Naczelnik, czego możemy Pani życzyć w związku z awansem na stanowisko Naczelnika Wydziału Finansów KWP w Olsztynie?

- Myślę, że takiej mądrości i światłości umysłu, mądrości życiowej, umiejętności radzenia sobie z problemami, sprawiedliwego podejścia do współpracowników.

Proszę mi życzyć, żebym potrafiła stworzyć w wydziale najlepszą atmosferę w pracy, jaką można zbudować.

Taką, jaką udało mi się zbudować w Sekcji ds. Budżetu Wydziału Finansów, i moim domu.

Żeby to była taka nasza mała ojczyzna. Żeby każdy z moich współpracowników, w tej naszej małej ojczyźnie, dobrze się czuł.

A także dobrych, trafnych decyzji. Wytrwałości.

Żeby codziennie była ta światłość umysłu!

- „Oczekuję rzetelnej i systematycznej pracy oraz dbania o dobry wizerunek Policji jako formacji w oczach społeczeństwa. Dbanie o ten wizerunek widzę poprzez właściwą postawę moralną na służbie oraz poza nią, a także dbanie o wygląd zewnętrzny i stan umundurowania” – powiedział nadkom. Piotr Koszczał nowo powołany Komendant Powiatowy Policji w Lidzbarku Warmińskim.

Bożena Przyborowska zapytała nowego Komendanta m.in. o jego cele, oczekiwania oraz ocenę stanu bezpieczeństwa na terenie powiatu lidzbarskiego.



Oczekuję rzetelnej i systematycznej pracy

- Panie Komendancie, jak wyglądała Pana droga służbowa?

- Pracę w Policji rozpocząłem w listopadzie 1992 r. od służby w Oddziale Prewencji Policji w Olsztynie. Potem przez kilkanaście lat związałem się ze służbą kryminalną. W 2003 r. zostałem przeniesiony do Wydziału Kryminalnego KWP w Olsztynie, a po roku zaproponowano mi służbę w CBS KGP w Warszawie. W 2004 r. otrzymałem promocję na pierwszy stopień oficerski. Od 2008 do 2012 r. pełniłem służbę na stanowisku zastępcy komendanta Komisariatu Policji w Moragu. W wrześniu 2012 r. odszedłem na emeryturę i przez cztery lata pracowałem w Najwyższej Izbie Kontroli. W listopadzie 2016 roku wróciłem do służby w Policji.

- Z dniem 18 grudnia 2017 roku został Pan powołany na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Lidzbarku Warmińskim. Jak wygląda stan bezpieczeństwa na terenie powiatu lidzbarskiego? Z jakiego poziomu, w tym aspekcie, zaczyna Pan swoje urzędowanie?

- Stan bezpieczeństwa na terenie powiatu lidzbarskiego jest dobry. Wyniki w kategorii realizacji mierników zarówno kryminalnych, jak i prewencyjnych plasują jednostkę w połowie stawki komend powiatowych naszego województwa.

- Jakie Pan sobie postawił cele, te krótko i długofalowe?

- Przede wszystkim zależy mi na uzupełnieniu wakatów, co odciąży policjantów wykonujących zadania w komórkach, w których one występują. Kolejnym celem jest odświeżenie taboru samochodowego oraz modernizacja budynku komendy.

Natomiast w kwestii wyników pracy podległych mi policjantów, to chciałbym poprawić je w zakresach, w jakich występują braki. W tym aspekcie dokonałem już zmiany struktury organizacyjnej w Wydziale Prewencji tworząc zespół wykroczeń, którego nie było. Myślę, że poprawi to jakość, i przyspieszy prowadzenie spraw związanych z wykroczeniami.

- Czy zdążył Pan już poznać władze samorządowe? Czy są zainteresowane współpracą z Policją na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców?

-Tak, poznałem, i wydaje mi się, że współpraca z Policją na



Konferencja dotycząca Obrony Terytorialnej - WSPol



Nocne strzelanie dla policjantów

Nocny Turniej Piłki Siatkowej
Służb MundurowychTest wytrzymałości policjantów -
Hardman

rzecz bezpieczeństwa mieszkańców będzie przebiegała na dotychczasowym poziomie, czyli na dobrym.

- Panie Komendancie, czego Pan oczekuje od swoich podwładnych- policjantów i pracowników cywilnych?

- Oczekuję rzetelnej i systematycznej pracy oraz dbania o dobry wizerunek Policji jako formacji w oczach społeczeństwa. Dbanie o ten wizerunek widzę poprzez właściwą postawę moralną na służbie oraz poza nią, a także dbanie o wygląd zewnętrzny i stan umundurowania.

- Jakim Pan chciałby być przełożonym? Czego mogą po Panu oczekiwać podwładni?

- Chciałbym być postrzegany jako przełożony, który jest kompetentny oraz potrafi podejmować szybkie i właściwe decyzje. W czasie pierwszego spotkania z podwładnymi zapowiedziałem, że każdy od tego dnia zaczyna pracować na swój rachunek i tylko od niego zależy, jak będzie postrzegany w moich oczach.

Osoby, które nie miały dobrych relacji z poprzednim komendantem oraz te, których relacje układały się bardzo dobrze, obecnie zaczynają z tego samego poziomu.

- Czy zamierza Pan dokonywać jakichś zmian w funkcjonowaniu jednostki, w jej kierowaniu, czy też będzie Pan kontynuatorem sposobu pracy swojego poprzednika?

- Nie zamierzam dokonywać zmian tylko dla idei zmian.

Jeśli wystąpią takie potrzeby, to będę je czynił, tak jak to było z utworzeniem w Wydziale Prewencji Zespół do spraw wykroczeń.

- W jaki sposób lubi Pan odpoczywać? Czym Pan się interesuje?

- Lubię odpoczynek aktywny, czyli na świeżym powietrzu, na łonie natury. Jeżdżę dużo na rowerze oraz uprawiam

sporty siłowe. Ponadto jestem propagatorem sportów strzeleckich. Organizuję treningi strzeleckie dla dzieci i młodzieży, szczególnie klas mundurowych. Mam uprawnienia instruktora strzelectwa, prowadzącego strzelanie oraz jestem sędzią klasy III w strzelectwie sportowym. Jestem współzałożycielem Stowarzyszenia Instytut Bezpieczeństwa i Obrony Narodowej, które zajmuje się propagowaniem postaw patriotycznych wśród dzieci i młodzieży, szkoleniami w strzelectwie, samoobronie, pierwszej pomocy przedmedycznej.

Moje stowarzyszenie wybudowało i uruchomiło strzelnicę, która w założeniu jest udostępniana nieodpłatnie na szkolenia dzieci i młodzieży oraz dla służb mundurowych celem podnoszenia ich kwalifikacji oraz sprawności.

Dzień kobiet w Ostródzie
na sportowoSamoobrona dla kobiet w szkołach
ponadpodstawowych

- Czego Pan życzy swoim podwładnym?

- Pozdrawiam wszystkich policjantów i pracowników cywilnych i życzę spokoju w pracy oraz jak najwyższych zarobków.

- „Chcę być blisko swoich podwładnych. Zamierzam zobaczyć, jak wyglądają stanowiska pracy, czy operator stanowiska dobrze się czuje w pokoju, jakie ma potrzeby i w których obszarach wymaga wsparcia. Chcę, aby zatrudnione osoby w Wydziale Wywiadu Kryminalnego czuły się komfortowo w swojej pracy i żeby wiedziały, że jestem jednym z członków ich zespołu”-

powiedział podinsp. Marcin Radtke nowo mianowany Naczelnik Wydziału Wywiadu Kryminalnego KWP w Olsztynie, z którym rozmawiała Bożena Przyborowska.

Jeśli chodzi o zarządzanie, to najbliższy jest mi styl partnerski

- Panie Naczelniku, jak przebiegała Pana dotychczasowa droga służbowa?

- Do Policji wstąpiłem w 2001 roku. Z uwagi na ukończone studia na kierunku Fizyka dostałem pracę w Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. W ramach doskonalenia zawodowego skończyłem półroczny kurs oficerski w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Potem realizowałem swoje zadania jako ekspert mechanoskopii, angażując się jednocześnie w projekty, na kanwie których odbyłem wiele podróży służbowych. Wszystkie związane były z przestępczością samochodową i przestępczością zorganizowaną. W 2014 roku odbyłem kilkumiesięczny staż w Austrii, po którym dostałem propozycję pracy w Biurze Międzynarodowej Współpracy Policji Komendy Głównej Policji. Trafiłem tam do Sekcji do spraw Europolu w Wydziale Koordynacji Międzynarodowej Wymiany Informacji. W obszarze moich obowiązków znajdowały się kwestie strategiczne oraz projekty, które pod auspicjami Europolu realizowała polska Policja.

Przez cały okres pracy w Policji systematycznie podnosiłem swoje kompetencje językowe oraz menadżerskie. W 2011 roku ukończyłem studia na kierunku Zarządzanie na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Obecnie jestem w trakcie realizowania studiów podyplomowych EMBA (Executive Master of Business Administration).

- Panie Naczelniku, od czego rozpoczął Pan swoje urzędowanie na stanowisku Naczelnika Wydziału Wywiadu Kryminalnego?

- Od spotkania z moimi podwładnymi. Opowiedziałem im o swoim życiu zawodowym, o moim wykształceniu, które zawsze traktuję jako dobry fundament do pracy ludźmi, a także trochę o sobie. Wspomniałem, że jestem osobą bezpośrednią, że nawiązuję kontakt, interakcje, że jestem osobą, która będzie szukała dobrych rozwiązań dla jak najlepszego funkcjonowania Wydziału Wywiadu Kryminalnego, przy uwzględnieniu dobra jednostki.

Nie przyjechałem tutaj z gotowymi rozwiązaniami. Chcę sobie dać czas, żeby poznać zespół - ludzi, z którymi będę pracować.

Chcę zobaczyć jak funkcjonuje Wydział Wywiadu Kryminalnego, jak wygląda obieg informacji, jak wygląda zarządzanie. W oparciu o tę wiedzę, będę podejmował decyzje, co do kierunku rozwoju wydziału oraz poszczególnych zatrudnionych w nim funkcjonariuszy i pracowników cywilnych.

- Ale z tego co Pan mówi, nie jest pan naczelnikiem, który zamyka się w pokoju i odcina od pracowników.

- Na odprawie uprzedziłem moich współpracowników, żeby nie byli zaskoczeni, gdy przyjdę do ich pokoju i będę chciał porozmawiać o pracy, i nie tylko o niej. Chcę być blisko swoich podwładnych. Zamierzam zobaczyć, jak wyglądają stanowiska pracy, czy operator stanowiska dobrze się czuje w pokoju, jakie ma potrzeby i w których obszarach wymaga wsparcia. Chcę, aby zatrudnione osoby w Wydziale Wywiadu Kryminalnego czuły się komfortowo w swojej pracy i żeby wiedziały, że jestem jednym z członków ich zespołu.

- Widzę, że budowanie dobrej atmosfery w pracy to ważna dla Pana sprawa.

- Atmosfera pracy jest ważna, ale najważniejszy jest człowiek. Cieszę się, że jestem Naczelnikiem Wydziału Wywiadu Kryminalnego, który jest wydziałem interdyscyplinarnym. Mam świadomość, że będę pracować z wysoko wykwalifikowanymi pracownikami.

- Co jest dla Pana ważne w codziennej pracy i współpracy z podwładnymi?

- Uczciwość, sumienność, pracowitość i na pewno dokładność. Jeśli chodzi o zarządzanie to najbliższy jest mi styl partnerski.

W Wydziale Wywiadu Kryminalnego pracujemy dla całego garnizonu. Im dokładniej będziemy wykonywali swoją pracę, tym lepszy efekt będzie dla komend powiatowych, miejskich czy wydziałów Komendy Wojewódzkiej Policji.

- Panie Naczelniku, czy może Pan powiedzieć trochę o swoim życiu prywatnym? swoich zainteresowaniach, pasjach?

- Pochodzę z Ławy, tam skończyłem liceum. Zanim jeszcze wyjechałem na studia, w Ławie poznałem moją żonę. Oboje skończyliśmy studia w Toruniu, mamy dwoje dzieci w wieku 10 i 6 lat.

Nasza rodzina lubi podróżować, poznawać nowe kultury. Nie mamy ulubionego, w sposób szczególny kierunku wyjazdów. Dla nas każde miejsce jest ciekawe, w każdym miejscu odnajdujemy jakiś potencjał i inspirację.

Drugą naszą rodzinną pasją jest sport.

Pewnie prędzej bym wymienił dyscypliny sportu, których nie uprawiam (śmiech). Kiedyś biegałem na 800 i 1500 m, 3000 metrów. Po tej przygodzie z lekkoatletyką został mi nawyk systematycznego pokonywania różnej długości dystansów. Wynikiem tego nawyku jest udział i ukończenie dziesięciu maratonów.

Część z nich, to były Mistrzostwa Polski Policjantów. Dla poprawy kondycji uprawiam triathlon, czasami biorę udział w wyścigach kolarskich. No i od zawsze windsurfing! Kiedy tylko można było, brałem deskę pod pachę by pływać na jeziorze Łabędź pod Łławą. Teraz mój starszy syn załapał bakcyła i ciągnie mnie na Hel.

Poza windsurfingiem, żeglujemy. Przynajmniej raz w roku robimy sobie tygodniowy rejs po jeziorach mazurskich.

Lubimy górskie wędrówki. Dla nas dzień poniżej 2000 metrów, to dzień stracony...

- Czego Panu życzyć w związku z mianowaniem na nowe stanowisko?

- Chyba tego, żeby udało mi się zbudować w wydziale dobrą atmosferę, sprzyjającą pracy na najwyższym poziomie merytorycznym.

Chciałbym również zbudować kulturę organizacyjną w wydziale opartą na najwyższych standardach etycznych i moralnych, może odnosząc się tu trochę do etosu pracy policjanta.

Rozmawiała Bożena Przyborowska



Działają od roku ciesząc swoim śpiewem słuchaczy. Ich wykonania kolęd, pieśni patriotycznych czy innych, nagradzane są przez publiczność gromkimi brawami –mowa o Chórze Policji Garnizonu Warmińsko-Mazurskiego, który powstał z inicjatywy grupy policjantów, wśród których był nadkom. Marcin Danowski Komendant Powiatowy Policji w Ostródzie.

Bożena Przyborowska zapytała szefa ostródzkich policjantów między innymi o repertuar chóru, przygotowania do koncertów, reakcję publiczności oraz plany na przyszłość.

Łączy ich muzyka

- Panie Komendancie, skąd pomysł na założenie chóru?

- Pomysł na policyjny chór powstał w głowie kilku funkcjonariuszy, których pasją jest muzyka. Część z tych osób w czasie wolnym od służby występuje w różnych zespołach muzycznych i poza codzienną służbą zajmuje się tą sztuką. Chóry oraz orkiestry policyjne istnieją od wielu lat w różnych województwach. W naszym regionie to swego rodzaju novum.

Nasza służba kojarzy się z respektowaniem prawa, wykrywaniem sprawców przestępstw i wykroczeń, z kontrolami drogowymi. Chcemy pokazać inną, "ludzką twarz" policjantów, i poprzez śpiewanie, ocieplić wizerunek naszej formacji.

Zależy nam również na propagowaniu patriotyzmu wśród młodzieży, stąd pomysł na cykliczne przedsięwzięcia edukacyjno- profilaktyczne o zasięgu wojewódzkim dla szkół średnich.

- Udało się Panu zainspirować do śpiewania w chórze policjantów i policjantki z całego garnizonu. Ilu w tej chwili jest chórzystów, z jakich jednostek, w jakim są wieku?

- W chwili obecnej chór liczy 25 policjantów. W większości są to czynni funkcjonariusze Policji, jednak w naszym gronie są również pracownicy cywilni naszej formacji. Członkowie chóru są w różnym wieku. Wśród nas są zarówno początkujący, jak również doświadczeni policjanci z 20- letnim stażem służby. Nasz zespół ciągle się rozrasta.





- Czy wśród chórzystów są osoby, które miały doświadczenie w śpiewie chóralnym, czy też większość to pasjonaci-amatorzy?

- W naszym gronie mamy zarówno doświadczonych muzyków, którzy w życiu prywatnym zajmują się tym profesjonalnie, jak i amatorów- pasjonatów. Jest wśród nas również kilka osób, które w dzieciństwie czy młodości uczyły się w szkole muzycznej śpiewu i gry na instrumentach. Często zapomniana pasja rozkwita teraz na nowo.

- Jak wygląda wasze przygotowanie do występów? Kto szkoli was w emisji głosu, przygotowuje program? Gdzie odbywają się próby? Ile trwają? Czy wspólne śpiewanie jest również sposobem na integrację?

- Próby odbywają się w Amfiteatrze w Ostródzie. Przygotowania do koncertów to bardzo żmudna i ciężka praca. Dyrygentką chóru i zarazem instruktorem emisji głosu jest Małgorzata Górską- Dubowik. Gosia jest absolwentką Wydziału Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Ukończyła również Podyplomowe Studia Chórmistrzostwa i Emisji Głosu w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Równolegle realizuje studia podyplomowe w zakresie Retoryki Funkcyjnej, Emisji i Rehabilitacji Głosu. Jest więc specjalistką w swoim fachu. Próby to czas, kiedy musimy się skupić i wykonywać jej polecenia. W tym czasie to ona jest naszą "szefową". Jesteśmy bardzo zgraną i zgodną grupą. To bardzo ważne podczas wspólnego śpiewania. Nie możemy wstydzić się tego, że coś nam nie wychodzi, czy, że musimy nad czymś popracować.

-Chórzystom pomaga sekcja instrumentalna. Kto ją przygotowuje? Kto tworzy aranże śpiewanych i granych utworów?

- W skład Chóru Garnizonu Warmińsko- Mazurskiego wcho-

dzi również zespół muzyczny pod kierownictwem podkom. Tomasza Marka z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. Muzycy wspólnie zajmują się całą oprawą muzyczną. Samodzielnie tworzą aranżacje do śpiewanych i granych utworów.

- Ile już mieliście występów? Gdzie się one odbywały? Jak reagowała publiczność?

- Byliśmy zapraszani na koncerty na terenie całego województwa. Za nami koncerty m. in. w Ostródzie, Olsztynie, Elblągu, Mrągowie, Giżycku. Każdy występ to dla nas ogromne przeżycie. Zależy nam na tym, aby wszystko poszło zgodnie z planem. Widząc reakcję osób na widowni, gdy wspólnie z nami śpiewają kolędy, czy wzruszają się podczas pieśni patriotycznych, wiemy, że to, co robimy, ma sens. To daje nam motywację do dalszej nauki i dalszej pracy.

Chór Policji Garnizonu Warmińsko- Mazurskiego uczestniczył również w uroczystej mszy świętej w olsztyńskiej Katedrze z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. To ogromne wyróżnienie oraz dowód zaufania do nas.

- Jaki macie repertuar? I co przed wami? Jakie macie plany?

-W naszym repertuarze znajdują się kolędy oraz pieśni patriotyczne. Jesteśmy w trakcie przygotowań do wojewódzkiego cyklu edukacyjno- patriotycznego dla szkół średnich z okazji 100- lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Chcemy zaszczerpić w młodych osobach miłość do ojczyzny i w nieco inny sposób przedstawić im historię naszego kraju.

Jego pasją są pszczoły

- „Uwielbiam pszczoły. Gdy jestem przy nich, w pasiece, to odpoczywam. Uwielbiam, gdy otwieram ul i wdycham specyficzny zapach miodu, pyłku, wosku. Sam dźwięk pszczół sprawia, że odcinam się od rzeczywistości. Czekam na sezon, gdy tylko wyjdzie słońce i one zaczną latać, wtedy otworzę ul. Zapomnę, że muszę iść do pracy i o tym, co będę tam robił. Będę tylko ja i pszczoły” – powiedział Dariusz Srębowaty z KMP w Elblągu.

- Słodka pasja od pokoleń?

- Dziadek miał ule, ale jak pszczoła użądliła mnie w ucho, to już nie zaglądałem na pasiekę (śmiech).
Dziewięć lat temu kolega zaczął mnie zachęcać do tego, by mieć pasiekę. Pamiętam swoją pierwszą rodzinę pszczelą, którą łapałem. Pożądliła mi rękę, że nie mogłem jej schować do kieszeni. Wiedziałem już, że są to stworzenia, które wymagają cierpliwości. Nic na siłę. To pszczoły uczą, jak z nimi postępować. A jak? Z respektem i powolutku. Żadnych gwałtownych ruchów. Żądlą wtedy, gdy się bronią.

- Ile razy cię już użądliły?

- Nie wiem.

- Ale dużo?

- Bardzo.

- To jest nieprzyjemne, ale i niebezpieczne.

- Jeśli ktoś jest uczulony, to na pewno. Jednak ostatnio czytałem, że jad pszczeli jest konkurencją dla botoksu.

- Nadal nie jestem przekonana...

- Zaczyna być stosowany w kosmetykach. Jad pszczeli jest wydobywany od pszczół i dodawany do kosmetyków.

- Ale pogłaskać pszczół nie można...

- Można. Pracuje się nad tym, by były łagodne. Trzymałem rój, który sięgał do ziemi. Pszczoły nie robią krzywdy, gdy się roją. Bzyczą, ale nie użądla. Fajnie chodzą po rękach, ale nie gryzą.

- Mogą, mówiąc kolokwialnie, nawiać?

- Mogą, gdy się roją. Już biegłem kiedyś, jak w bajce, pod rojem, bo z ula wyleciała młoda rodzina (śmiech).

- Jak mawiał Kubuś Puchatek „Z pszczolami nigdy nic nie wiadomo”.

- Dokładnie.

- A wpuszczą inną, obcą pszczołę do ula?

- Są strażniczki, które pilnują, by do ula nie dostała się osa lub szerszeń. Szerszenia uśmiercają otaczając go i ogrzewając. Jego zagotują, ale i same też padają.

- Duże poświęcenie.

- Tak. Poświęcenie dla ogółu. Jakiego człowieka byśmy zmusili, by znosił nam do domu wiadra miodu przez cztery tygodnie, gdyby wiedział, że umrze?

- Smutne to życie pszczół.

- Smutne, dlatego trzeba o nie dbać, bo dużo dobrego nam dają.

- Jak są pszczoły to jest i miód. Jaki?

- W naszym rejonie rzepakowy, lipowy, wielokwiatowy. Ale wywoziliśmy pszczoły też na uprawy gryki.

- Na wypas?

- Tak. Miód z gryki jest czarny, a rzepakowy biały.

- Czym się różnią oprócz koloru?

- Właściwościami. Miód jest zdrowy, ale każdy rodzaj pomaga na co innego.

- Przykładowo rzepakowy na co?

- Na układ krążenia. A gryczany na prostatę. Ale oprócz miodu jest propolis, czyli naturalny antybiotyk.

- Czyli jesteście z żoną bardzo zdrowi?

- Niekoniecznie (śmiech).

- Ale jecie miód?

- Tak, ale jak kręcimy go przez dwa tygodnie, to nie mogę już na niego patrzeć (śmiech).

- Słodka robota.

- Jemy bardzo dużo miodu – my i nasze dzieci. Trzeba jednak pamiętać, że miód może wspomóc naszą odporność, ale nie leczyć. Powinno się go jeść profilaktycznie, codziennie.

- Ile macie uli?

- Zaczynałem od sześciu, i tak powoli mnie to wciągało. Podobało się coraz bardziej i teraz mam 120 uli. W każdym mieszkaniu po 50-60 tys. pszczoł.

- Różnych?

- Gatunki pszczoł są różne. Zdarzyło się, że razem z żoną ściągaliśmy pszczoły ze Szwecji. Przychodzą one wówczas w kopercie papierowej z dziurkami, opieczutowanej na czerwono „Uwaga, zwierzęta”. Mają certyfikat, że są wolne od chorób i że mogą być transportowane na terenie UE.

- Są w stanie hibernacji?

- Nie. W kopercie są umieszczone w plastikowym pojemniku. Królowa i 5-6 koleżanek, które się nią opiekują i karmią specjalnym ciastem. W ciągu 24 godzin są w Polsce. Mają paszport. Taka rodzina królewska (śmiech). Okazało się, że pokonują długą drogę szybciej niż rodzina z Kielc. Mielśmy przypadek, że pan z firmy kurierskiej zapomniał o pszczołach i zostawił je na długi weekend. Oj... Trochę mu się oberwało. Spytałem, jak by się czuł zamknięty w kontenerze na 7 dni bez wody i bez jedzenia?!

- Widać, że lubisz pszczoły.

- To żywe istoty. Gdy jestem przy nich, w pasiece, to odpoczywam. Uwielbiam, gdy otwieram ul i wdycham specyficzny zapach miodu, pyłku, wosku. Sam dźwięk pszczoł sprawia, że odcinam się od rzeczywistości.

- Dźwięk by mnie odstraszył.

- Bo kojarzy ci się z dźwiękiem, gdy pszczoła atakuje. W tym roku pracowałem przy pszczołach bez koszulki, w samym kapeluszu, i nic mi nie zrobiły. Jak jest ładna pogoda, pszczoły nie atakują. Jeśli jednak za kilka godzin będzie miała przyjść burza, żądłą. Działają jak barometr.

- Teraz pszczoły śpią?

- Może nie śpią, ale ich temperatura ciała spada, matka przestaje czerwić i czekają do wiosny. Ożywią się, gdy będzie słońce i będzie ciepło. Póki co, podkarmiamy je syropem.

- Niska temperatura może im zaszkodzić?

- Pszczołom może zaszkodzić jedynie wilgoć.

- A upał?

- Są w stanie skrzydełkami wyregulować sobie temperaturę w ulu.

- W ulu rządzi królowa. Czym różni się od reszty?

- Ma dłuższy odwłok. (śmiech)

- Co królowa robi?

- Składa tysiące jaj i wylatuje w lot godowy. Kopuluje z kilkoma samcami, które, niestety, później umierają. Wylatuje bardzo wysoko i tylko najsilniejsze samce mają szansę zapewnić przedłużenie gatunku. Jak któryś będzie obibokiem, to nie da rady. Chodzi o to, by zostały przekazane najlepsze geny. Królowa jest karmiona od początku, nawet gdy jeszcze jest larwą, mleczkiem pszczelim, zwanym eliksirem długowieczności. Żyje do pięciu lat, podczas, gdy zwykła robotnica maksymalnie 40 dni.

- Reszta pszczoł wie, kto jest ich królową?

- Tak, bo ona wydaje dźwięki, tańczy. Zresztą, to pszczoły decydują, która „nowa” będzie królową.

- Codziennie odwiedzasz swoje pszczoły?

- Prawie. Czekam na sezon, gdy tylko wyjdzie słońce i one zaczną latać, wtedy otworzę ul. Zapomnę, że muszę iść do pracy i o tym, co będę tam robił. Będę tylko ja i pszczoły.

- A urlop?

- W lutym (śmiech). W sezonie nie ma opcji. No, może krótki wypad weekendowy, ale o wyjeździe na dwa tygodnie nie ma mowy. Nie odpocząłbym. Myślałbym gdzie indziej.

rozmawiała Agata Janik

Policjant i sportowiec w jednym

Sierż. Sztab. Arkadiusz Prusik - sportowiec i policjant w jednym, podczas uroczystej gali podsumowującej sezon 2017 w sportach motorowych został nagrodzony za zdobycie tytułu " Drugiego Wicemistrza Warmii i Mazur w klasie K2" .

19 stycznia 2018 roku w Olsztynie odbyła się Uroczysta Gala Podsumowująca Sezon 2017 w Sportach Motorowych. W imieniu organizatorów gości powitał mł. insp. Robert Zalewski Wiceprezes ds. Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Motorowego w Olsztynie, a jednocześnie Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

Mł. insp. Robert Zalewski powiedział, że Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Motorowego w Olsztynie oraz policjanci z Warmii i Mazur od wielu lat współpracują na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Większość zawodów organizowanych przez PZM jest opiniowana przez Policję. Wspólnie realizowaliśmy także finał krajowy 40. Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjalnych, jaki odbył się w Nidzicy w czerwcu zeszłego roku.

W tym roku Zarząd Okręgowy PZM w Olsztynie dziękując policjantom za dotychczasową współpracę, przygotował pamiątkową statuetkę, która trafiła do Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele polskiego parlamentu, samorządowcy, reprezentanci Polskiego Związku Motorowego oraz przedstawiciele grupy sponsorów wspierających sport motorowy na Warmii i Mazurach.

Zawodnicy, przedstawiciele i działacze klubów otrzymali okolicznościowe nagrody za szczególne osiągnięcia w minionym sezonie

Podczas uroczystej gali nagrodzony został także sierż. szt. Arkadiusz Prusik, który od 2008 r. jest funkcyj-

niuszem Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie. Motoryzacja i sport motorowy to jego hobby i bardzo ważna część jego życia.

Jako zawodnik Lubawskiego Klubu Rajdowego zdobywa doświadczenie oraz umiejętności, które potem wykorzystuje, gdy jest to konieczne, podczas pełnienia policyjnej służby.

W 2017 r. Polski Związek Motorowy przygotował imprezy, na których olsztyński policjant mierzył się z wieloma zawodnikami na trudnych do pokonania trasach. Miały one różne specyfikacje: szutrowe, asfaltowe, a nawet (z uwagi na pogodę) błotne.

Sportowiec i policjant w jednym, podczas gali podsumowującej sezon 2017 został nagrodzony za zdobycie tytułu " Drugiego Wicemistrza Warmii i Mazur w klasie K2" .

„Klasa, do której jestem przydzielony wynika z obowiązujących przepisów Polskiego Związku Motorowego, które są ściśle przestrzegane. Samochody przed każdymi zawodami są skrupulatnie sprawdzane przez licencjonowanych sędziów PZM, którzy sporządzają stosowną dokumentację. To wyróżnienie to dla mnie bardzo ważna sprawa, podsumowująca ciężką pracę, dobre przygotowanie auta oraz pomoc najbliższych, która zaowocowała zdobyciem tego tytułu. Zbliża się kolejny sezon. Będę się starał osiągnąć tytuł mistrza swojej klasy. Tego bardzo sobie życzę”- powiedział sierż. szt. Arkadiusz Prusik



KOMENDANT WOJEWÓDZKI POLICJI**w OLSZTYNIE**

Olsztyn, 23.01.2018 r.

Szanowni Państwo,

20 stycznia br. pod Szczytnem doszło do pożaru budynku, w którym mieszkał st. sierż. Łukasz Przybyszewski – policjant Wydziału Konwojowego KWP w Olsztynie. W wyniku tego nieszczęśliwego zdarzenia policjant i jego partnerka stracili dach nad głową i dorobek całego życia.

Nikt z nas nie chciałby znaleźć się w podobnej sytuacji – być pozbawionym własnego domu, a wraz z nim poczucia bezpieczeństwa. Ale wszyscy chcielibyśmy wierzyć, że mamy wokół życzliwych ludzi, dzięki którym nie zostaniemy sami w potrzebie.

Dlatego licząc na Państwa dobrą wolę i chęć niesienia pomocy, proszę o koleżeńską pomoc dla Łukasza i jego rodziny.

Zbiórkę na pomoc st. sierż. Łukaszowi Przybyszewskiemu prowadzi Wydział Komunikacji Społecznej KWP w Olsztynie (ul. Partyzantów 6/8, pok. 42), który będzie przyjmować wpłaty do 15 lutego 2018 r.

Wsparcia udzieli również Warmińsko – Mazurski Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów, który na ten cel udostępnił także numer konta, na które można dokonywać wpłat z tytułem przelewu „Łukasz” – 80 2030 0045 1110 0000 0391 2130

Wiem, że jak zwykle w sytuacjach tego wymagających, okażecie Państwo serce i szczodrość, za co z góry serdecznie dziękuję.


insp. Tomasz KLIMEK

**Cieężko ranny policjant potrzebuje naszej pomocy!!!**

Zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie finansowe dla naszego kolegi z V Komisariatu Policji KMP w Łodzi. Szczegóły poniżej.

Liczymy na Państwa pomoc!

Marcin na co dzień pełni służbę patrolową na terenie V KP Policji Komendy Miejskiej Policji w Łodzi. 15 grudnia 2017 roku około godziny 17:40 wraz z koleżanką z patrolu został wezwany do jednego z mieszkań przy ulicy Przemysłowej w Łodzi. Z relacji zgłaszającego wynikało, że w jednym z mieszkań pod drzwiami leży ranna kobieta. Chęć niesienia pomocy skończyła się dla niego tragicznie.

Funkcjonariusze nie mogąc dostać się przez drzwi wezwali na miejsce straż pożarną z wysięgnikiem. Przy pomocy kosza dostali się do środka, gdzie odnaleźli leżącą kobietę. W wyniku urazu ortopedycznego nie była w stanie samodzielnie się podnieść ani otworzyć drzwi. Na miejsce natychmiast wezwano służby medyczne. Funkcjonariusze do przyjazdu karetki udzielili pomocy kobiecie, a także podjęli próbę odnalezienia jej dokumentów. W pewnym momencie Marcin dotknął stojącego pojemnika, który eksplodował. Siła wybuchu była tak duża, że Marcin doznał urazu obu dłoni. Stracił trzy palce w lewej ręce, oraz uszkodził ścięgna i więzadła. Poparzył powieki, uszkodził wzrok, oraz dość poważnie słuch.

Stan Marcina nadal jest ciężki. Mimo kilku operacji, wymaga kolejnych zabiegów. Czekają go żmudna i kosztowna rehabilitacja.

By pomóc Marcinowi Zarząd Terenowy NSZZ Policjantów KMP w Łodzi utworzył specjalne subkonto, na które można dokonywać wpłat. Wszystkie zebrane w ten sposób środki zostaną przekazane na leczenie Marcina.

Wpłaty można dokonywać na konto:

Zarząd Terenowy NSZZ Policjantów KMP w Łodzi

ul. Sienkiewicza 28/30 90-114 Łódź

nr 95 1320 1449 2671 3867 2000 0003

W tytule prosimy wpisać : „Dla Marcina”

ml. insp. Ida Stefanowska-Gnieździńska

Szanowny Panie Komendancie,

chciałbym na Pańskie ręce złożyć serdeczne podziękowanie i wyrazy uznania dla pracy funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Elku, w związku z ustaleniem sprawcy kradzieży z włamaniem, dokonanej we wrześniu 2017 r. na moją szkodę (włamanie do samochodu dostawczego marki Mercedes Sprinter, zaparkowanego przy ul. w Elku).

Byłem już pogodzony ze stratą przedmiotów, które są potrzebne do mojej codziennej pracy. Tymczasem funkcjonariusze zajmujący się wspomnianą sprawą wykazali się profesjonalizmem i zaangażowaniem, dzięki czemu odzyskałem skradzione mienie – sprzęt i narzędzia budowlane.

Pragnę życzyć Panu, a za Pańskim pośrednictwem, wszystkim policjantom Komendy Powiatowej Policji w Elku dalszych sukcesów w trudnej i odpowiedzialnej pracy zawodowej, a z racji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia - spokoju, radości i samych dobrych dni w Nowym 2018 Roku.

Z wyrazami szacunku

allegro

Szanowny Pan
mł. insp. Leszek Różecki
Naczelnik Wydziału
Do Walki z Cyberprzestępczością
Komendy Wojewódzkiej Policji
w Olsztynie

Szanowny Panie
Pragniemy złożyć na Pańskie ręce serdeczne podziękowania za wzorową współpracę Wydziału Do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie z Allegro.pl

Dzięki swojej skuteczności, profesjonalizmowi, orientacji w skomplikowanych zagadnieniach przestępczości teleinformatycznej i umiejętności analizowania informacji funkcjonariusze kierowanego przez Pana Wydziału zaprezentowali się jako znakomici specjaliści. Współpraca z tak świetnie przygotowanymi do swojego zawodu stróżami prawa ma dla nas znaczenie kluczowe; to dzięki niej możemy być pewni, że nasza codzienna praca przyniesie spodziewane efekty i pomoże uczynić polski Internet miejscem bezpiecznego, uczciwego handlu.

Wierzmy także, że ubiegłoroczne sukcesy policjantów nie byłyby możliwe, gdyby nie merytoryczne wsparcie z Pańskiej strony, za które pragniemy złożyć szczególne podziękowania.

Składając podziękowania za skuteczność i profesjonalizm życzymy w 2018 Panu i kierowanemu przez Pana wydziałowi wielu dalszych sukcesów.

Właściciel
Jakub Peplowski
KIEROWNIK
ds. Współpracy z Organami Ścigania
Allegro.pl sp. z o.o.
60-100 Poznań, ul. Grunwaldzka 182

Allegro.pl sp. z o.o.
ul. Grunwaldzka 182
60-166 Poznań

Allegro.pl sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu, przy ul. Grunwaldzkiej 182, 60-166 Poznań, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, VIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS: 0000635012, kapitał zakładowy: 34 000 000 złotych, posiadająca numer identyfikacji podatkowej NIP 525-26-74-798, REGON 365331553



Szczepno, dn. 8 grudnia 2017 r.

Pan insp. Tomasz KLIMEK
Komendant Wojewódzkiej Policji
w Olsztynie

Szanowny Panie Komendancie,

Pragnę serdecznie podziękować Panu Komendantowi za współpracę i okazane wsparcie w ramach realizowanego przez Wyższą Szkołę Policji w Szczepnie szkolenia i doskonalenia zawodowego funkcjonariuszy Policji. Proces dydaktyczny wymaga nieustannej pracy oraz stałej współpracy specjalistów z różnych dziedzin, tym bardziej cieszę się, że nasza Uczelnia mogła liczyć na Pańskie wsparcie w tym zakresie.

Serdeczne słowa podziękowania oraz wyrazy uznania kieruję także do funkcjonariuszy:

1. Pana podinsp. Mariusza Lis – Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie,
2. Pani nadkom. Sylwii Krukowskiej – Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie,
3. Pana nadkom. Dariusza Pawluczka – Komenda Powiatowa Policji w Olecku,
4. Pana kom. Ryszarda Antolaka – Komenda Powiatowa Policji w Gołdapi,
5. Pana kom. Dariusza Mazurka – Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie,
6. Pana kom. Roberta Paszkowskiego – Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie,
7. Pana kom. Mariusza Pokropskiego – Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie,
8. Pana podkom. Pawła Chrostowskiego – Komenda Miejska Policji w Olsztynie,
9. Pani podkom. Joanny Radek – Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie,
10. Pana podkom. Adama Sochackiego – Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie,
11. Pana podkom. Jacka Tarasiuka – Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie,
12. Pana asp. szt. Macieja Radomskiego – Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie,
13. Pana asp. Karola Mejki – Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie,

którzy wykorzystując swoje cenne i bogate doświadczenie zawodowe oraz umiejętność przekazywania posiadanej wiedzy, w trakcie prowadzenia zajęć dydaktycznych, wykazali się godnym naśladowania zaangażowaniem i profesjonalizmem. Zajęcia przeprowadzone przez wskazanych wykładowców zostały także wysoko ocenione przez ich uczestników. Jestem więc przekonany, że wiedza zdobyta przez policjantów w trakcie szkolenia, przyczyni się do podniesienia ich umiejętności i kompetencji, a także umożliwi wykorzystanie jej w codziennej służbie, jak również w nietypowych i trudnych sytuacjach zawodowych.

Wyrażając swoją wdzięczność pragnę jednocześnie przekazać Panu Komendantowi najlepsze życzenia nieustającego zdrowia, satysfakcji z pełnionej służby i realizowanych zadań służbowych oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Raz jeszcze dziękując za okazane wsparcie pozostaję z nadzieją na dalszą, równie owocną współpracę w przyszłości.

2. pawarzem
Komendant-Rektor
Wyższej Szkoły Policji w Szczepnie
[Signature]
insp. dr Marek Faldowski

Komenda Powiatowa
Policji w Olekcie

Dnia 17.11.2017r. około godz. 16⁰⁰
byłem kontrolowany jako kierowca
samochodu osobowego przez sierżanta
Witkowskiego (jedeni dobrze zapamiętałem nazwisko,
na chwałę obojga) przy obsłudze
abonamentu. Sierżantem bardzo upokorzył
kultury Pana kontrolera jak również
wznowe postępowania podczas kontroli.
Gradutuję takiego pracownika, jestem
pełen podziwu dla takty i zachowania
tejże Pani. Wyznawaję, że nie byłem
kontrolowany około 20-30 lat i to był
dla mnie szok w pozytywnym wymiarze
ponieważ nie przez przyjęcie sprawy nauczania
dla pracy policji, a w rozegrowaniu dla
tejże Pani kontroler.

Z poważaniem
Języna Kucubek

ml. insp. Paweł Szyperek
Komendant
Powiatowej Policji w Elku

Składam serdeczne podziękowania za wsparcie Kampanii „Biała Wstążka” 2017 STOP RPZEMOCY WOBEC KOBIET. Dzięki Pana życzliwości i zaangażowaniu już po raz piąty mieliśmy możliwość dotarcia z akcją do mieszkańców naszego miasta.

Wyrażam ogromną wdzięczność za nawiązaną współpracę, która przyczyniła się do zwiększenia efektywności i skuteczności naszych działań w tym obszarze.

Życzę sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

Chęć Kucubek

PODZIĘKOWANIE

SPOŁECZNOŚĆ SZKOLNA
SZKOŁY PODSTAWOWEJ
W ROŻYŃSKU WIELKIM
gorąco i serdecznie dziękuję
ml. asp. Arkadiuszowi Ponisztera
za zorganizowanie cyklu zajęć z zakresu
udzielania pierwszej pomocy.



Wszystkie podejmowane przez Pana działania
przyczyniają się do bardziej efektywnego
wychowania naszych uczniów.

SZKOŁA PODSTAWOWA
Rożnów Wielki
15-332 PADOŁKI
NP 848-18-01-286, REGON 141144002
tel. 87 425 82 12

DYREKTOR
SZKOŁY PODSTAWOWEJ
w Rożnów Wielki
mgr Małgorzata Bąk

Rożnów Wielki, 19 stycznia 2018 r.

Szkoła Podstawowa nr 4 im. Janusza Korczaka w Ornece

PODZIĘKOWANIE

DLA
podkom. Tomasza Gładkowskiego
sierż. szt. Łukasza Machowicza
asp. Pawła Budyty

za prelekcję dotyczącą bezpieczeństwa oraz zapoznanie dzieci ze
specyfiką policyjnej pracy w ramach realizacji programu pn. „Do
źródeł wiedzy o bezpieczeństwie-Otwarte Jednostki Policji.”

SZKOŁA PODSTAWOWA nr 4
im. Janusza Korczaka
11-130 Ornece; ul. Kopernika 13
tel./fax (55) 242 13 74
NP 855-10-30-823, REGON 170130402

Dyrektor, wychowawcy
i uczniowie klas I-III

DYREKTOR SZKOŁY
mgr Małgorzata Bąk

Ornece, 15.11.2017 r.



Informator

PROJEKT I SKŁAD PUBLIKACJI PT. „INFORMATOR” - BOŻENA PRZYBOROWSKA
TELEFON : 89 - 522 - 54 - 41; e-mail bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl

Wszystkie numery „Informatorów” dostępne są na stronie <http://warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/wolnytekst/157,Gazetka-Informator.html>